

"To jest po prostu kryminał". Mocna reakcja Broniarza na słowa Rydzyka

Ksiądz Tadeusz Rydzyk oskarżył dyrektorów szkół, że lekcje religii są organizowane na pierwszych i ostatnich lekcjach, co jego zdaniem zachęca do rezygnacji z uczęszczania na katechezę. Prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego w rozmowie z WP reaguje na te słowa. Zwraca uwagę, że pomysł Rydzyka wiąże się ze sporym problemem.

"To jest po prostu kryminał". Mocna reakcja Broniarza na słowa Rydzyka Ksiądz Tadeusz Rydzyk oskarżył dyrektorów szkół, że lekcje religii są organizowane na pierwszych i ostatnich lekcjach, co jego zdaniem zachęca do rezygnacji z uczęszczania na katechezę. Prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego w rozmowie z WP reaguje na te słowa. Zwraca uwagę, że pomysł Rydzyka wiąże się ze sporym problemem. Sławomir Broniarz komentuje głośne słowa o. Rydzyka W sobotę podczas spotkania Rodziny Radia Maryja na Jasnej Górze ojciec Tadeusz Rydzyk mówił, że polską młodzież należy "ratować". - Widzicie, co się dzieje, jakaś moda, jakaś propaganda powoduje to, że ileś młodych nie chodzi na katechezę - przekonywał. Winą za taki stan obarczał dyrektorów szkół, którzy jego zdaniem specjalnie układają plany zajęć tak, by religia była na pierwszej lub ostatniej lekcji, co zachęca do rezygnacji. - Pilnujcie tych dyrektorów, bo szkoła należy do narodu, do was - mówił dyrektor Radia Maryja. Nauczyciele mają dosyć. "Sytuacja jest dramatyczna. Żenujące pensje i warunki pracy, które są nie do zniesienia" Broniarz: dyrektorzy zachowują się racjonalnie Szeff Związku Nauczycielstwa Polskiego Sławomir Broniarz powiedział, że gdy sam był dyrektorem szkoły, to organizacja planu zajęć w taki sposób, by religia była np. ostatnią lekcją, wynikała często z "prostych uwarunkowań personalnych". - Ksiądz, który uczył u mnie religii był związany działalnością w parafii i czasem prosił o to, by uwzględnić fakt, że on ma szereg innych obowiązków - powiedział w rozmowie z Wirtualną Polską. Broniarz zauważa, że uczniowie mogą nie uczęszczać na religię lub z niej zrezygnować i wielu to robi. Z tego też względu organizowanie katechezy w środku dnia stwarza poważne problemy organizacyjne. Minister Czarnek: "Karta Nauczyciela musi być zlikwidowana". Broniarz komentuje - Lekcje religii w środku stwarzają obowiązek dla dyrektora, by zapewnić dzieciom opiekę. Nie wyobrażam sobie, by dzieci lub nastolatki na 3-4 lekcji zostali bez opieki na korytarzu. Dyrektorzy zachowują się w sposób absolutnie racjonalny - przekonuje. - Nie odważyłbym się wysłać dziecka na korytarz, bo to jest po prostu kryminał - dodał. Kuratorzy "wymuszają" zmianę planu zajęć? Stwierdził, że osoby odpowiedzialne za lekcje religii powinny raczej skupiać się na polepszeniu jakości zajęć. - Ta sama młodzież niechętnie chodzi też na lekcje fizyki, gdy fizyk ma dwie lewe ręce do nauczania, jak i na lekcje religii. Ale tylko w przypadku jednego z tych przedmiotów dziecko może powiedzieć, że nie będzie chodzić. Na fizyce nie ma tego komfortu - zauważa. - Znam wielu katechetów z Zachodniopomorskiego, którzy są bardzo fajnymi ludźmi, otwartymi. Nie sądzę, by oni mieli problemy z młodzieżą - dodaje. Broniarz nie wyklucza jednak, że w rządzie może pojawić się pomysł, by "wymuszać" obecność dzieci na religii poprzez organizację zajęć w inny sposób. - Rzeczywistość jest bogatsza od wyobraźni - stwierdził. Młodzi nie chodzą na religię. Rydzyk chce pilnować dyrektorów - Wcale nie zdziwiłbym się, gdyby nagle okazało się, że dyrektorzy przez kuratorów są poddawani presji, by plany zajęć były układane tak, by niejako podprogowo wymusić obecność na religii - mówił. Rezygnują z religii w szkołach W 1961 roku Sejm PRL usunął lekcje religii ze szkół. Zajęcia były prowadzone przez księży i katechetów przy parafiach. Lekcje do placówek edukacyjnych przywrócono dopiero we wrześniu 1990 na mocy instrukcji ministra edukacji narodowej. Lekcje religii nie są obowiązkowe, a ocena końcoworoczna nie wpływa na promocję do następnej klasy lub ukończenie szkoły. W ostatnich latach mamy do czynienia z coraz większym spadkiem liczby uczniów uczęszczających na religię. Religia w szkole. Ławki pustoszeją Jak wynika z badania CBOS, w 2022 roku w grupie uczniów szkół ponadpodstawowych w wieku 17-19 lat na lekcje religii uczęszczało jedynie 54 proc. W 2010 roku było to aż 93 proc. Tendencja do rezygnacji z lekcji religii jest widoczna zwłaszcza w dużych miastach. Dopóki o uczestnictwie decydują rodzice, to odsetek biorących udział w zajęciach utrzymuje się na wysokim poziomie. Przykładowo, w Łodzi w 2021 roku w szkołach podstawowych na zajęcia uczęszczało 71,5 proc. uczniów. Ale już w liceach i technikumach ten odsetek wynosił zaledwie 28 proc. W Warszawie na religię uczęszcza 67 proc. uczniów szkół podstawówek i 30,9 proc. uczących się w liceach, technikumach i szkołach branżowych.